

REPUBLIKA

NAPAD NA BANK HANDLOWY.

Dwaj woźni i kasjer opowiadają o ciężkich godzinach, spędzonych w zamkniętym skarbcu.

Goniec Otton Jung. — Jak ich steroryzowano i związano. — Zakneblowane usta i wybite zęby. — Scyzoryk uratował im życie. — 15 tysięcy złotych nagrody.

Safesy zostały niefknięte. — Nikt z klientów banku nie poniósł żadnych strat.

Wczorajsza „Republika“ jak również „Express“ donosiły szczegółowo o zuchwałym włamaniu dokonanym do Banku Handlowego w Łodzi przy Al. Kościuszki Nr. 15.

Był to właściwie napad rabunkowy, urządzony na meksykańską skalę. Zmaszkowani bandyci, przyzwoicie ubrani, uzbrojeni w rewolwery, po uprzednim porozumieniu się z jednym z woźnych, dostają się do wnętrza zabezpieczonego przed ewentualnymi włamaniami banku. Udaje się im to jedynie dzięki temu, że mają oni wewnątrz spółnika.

A później już rozgrywa się wszystko po chicagowsku:

ogłuszanie napadniętych kilkoma uderzeniami w głowę, lub teroryzowanie przy pomocy rewolweru, przyłożonego do skroni, kneblowanie ust, obwijanie całej głowy ręcznikami i unieszkodliwianie przez krępowanie rąk i nóg postronkami.

Jednym słowem — zuchwały, sensacyjny napad, jakiego Łódź dawno już nie notowała.

Chcąc czytelników poinformować do kładnie o niektórych sensacyjnych szczegółach gospodarowania bandytów w banku, przeprowadziliśmy kilka rozmów, w pierwszym zaś rzedzie z funkcjonariuszami banku, którzy zostali przez zuchwałych bandytów steroryzowani i uwięzieni w skarbcu.

Woźny Hoffman.

Pierwsza ofiara napadu bandyckiego woźny Hoffman, opowiada nam:

— Nazywam się Juliusz Hoffman i mam lat 75. Od przeszło 26 lat jestem woźnym w Banku Handlowym w Łodzi. Wraz z rodziną moja zamieszkuje w domu banku, do którego wejście prowadzi z ul. 6-go Sierpnia nr. 8.

W niedzielę miałem w banku dyżur od rana do godz. 7-ej wieczorem. Wraz ze mną dyżurował

goniec Otton Jung,

który pracował w banku od trzech lat i miał właśnie wymówienie, kończące mu się następnego dnia.

Około godz. 1-ej udałem się do domu na obiad, w banku zaś pozostał na dyżurze sam Jung. Gdy wróciłem o godz. 3-ej z obiadu i wszedłem do portierni, zbliżył się do mnie Jung i zaproponował mi zagranie w warcaby. Nie byłem usposobiony do gry, lecz Jung nalegał, więc mu ustąpiłem.

— Gdy zasiedliśmy do gry i zrobiliśmy zaledwie kilka posunięć, do portierni wtargnęło kilku zamaskowanych ludzi, z rewolwerami w rękę i przyskoczyło do mnie. Jeden z nich przyłożył mi rewolwer do skroni i zawołał:

— Milczeć! Ani pary z ust! Nie krzycz, bo ci kulę w łeb wpakuje!



Gmach Banku Handlowego w Łodzi.

Gdy mimo to chciałem zerwać się z krzesła i krzyknąć, Jung przytrzymał mnie za rękę, a jeden z napastników uderzył mnie kilkakrotnie kulakiem w twarz i głowę i zlekka ogłuszył.

Następnie zakneblowali mi bandyci jakąś szmatą usta, zawinęli całą głowę ręcznikiem i mocnym postronkiem związali ręce i nogi.

A później kilka osób usiosło mnie do góry, zniosło po schodach do podziemi, gdzie mieści się skarbiec i związanego jak barana rzucono mnie na ziemię.

Nie wiem jak długo leżałem. W każdym bądź razie ładnych kilka godzin. W pewnym momencie usłyszałem kroki kilku osób, stających z jakimś ciężarem, który rzucili obok mnie na podłogę. Po kilkunastu minutach powtórzyła się ta sama historia.

— Po upływie pewnego czasu, którego nie jestem w stanie określić, znów zostałem uniesiony do góry i przeniesiony w inne miejsce. Usłyszałem trzaśnięcie ciężkich drzwi i domyśliłem się, że jestem zamknięty w skarbcu.

Znów leżałem przez dłuższy czas. Czuję, że ktoś się w pobliżu mnie porusza. W pewnym momencie poczułem, że jakieś ręce wsuwają się do mego kieszeni i wyjmują scyzoryk, który się tam znajdował.

Jeszcze kilka chwil i ktoś zaczął uwalniać mi głowę z obwijającego ją ręcznika i wyjął mi z ust knebel. Byłem tak osłabiony, że

nie mogłem otworzyć oczu.

Gdy po chwili udało mi się to uczynić,

ujrzałem nachylonego nad sobą woźnego Rewerskiego, który moim scyzorykiem przecinał krępujące mnie więzy.

— Znajdowałem się w skarbcu wraz z Rewerskim i kasjerem Przedpełskim, którego Rewerski tak samo jak mnie uwolnił z więzów.

Nie mogliśmy się wydostać ze skarbcza, gdyż drzwi były zatrzaśnięte. Po tamtej stronie drzwi słyszeliśmy jakieś głosy i poruszenia. Zaczęliśmy się przysłuchiwać i poznaliśmy głos pana wicedyrektora Kalinowskiego.

Zaczęliśmy wzywać pomocy, lecz zostaliśmy wypuszczeni ze skarbcza dopiero po upływie kilku godzin.

— Przeżyłem taki dzień. — kończy nasz rozmówca, — że nigdy go nie zapomnę. Bandyci pobili mnie w ten sposób, że mam poranioną głowę i siniaki na twarzy. O, widzi pan, — skarży się starsuszek, — jeden z nich uderzył mnie tak mocno, że ten ząb ledwie mi się trzyma.

Przeżycia drugiego „wieźnia“ skarbcza, Rewerskiego mało się różnią od przeżyć Hoffmana, chyba że przedsiębiorczością i energią, jaką wykazał, będąc uwięzionym przez bandytów.

Drugi woźny.

Jan Rewerski ma lat 36 i jest silnie zbudowanym mężczyzną. Wraz z żoną i dziećmi mieszka w tym samym domu co i Hoffman. Krytycznego dnia miał pełnić nocny dyżur od godz. 7-ej wieczorem do rana.

— Przyszedłem do banku około godz.

7-ej wieczorem. Otworzył mi drzwi wejściowe Jung. Udałem się do portierni, przypuszczając, że zastanę tam Hoffmana, i zdziwiłem się, że go tam niema. Chciałem o to zapytać Junga, lecz ten nie wszedł za mną do portierni, tylko, po wpuszczeniu mnie do banku, poszedł w stronę głównych schodów.

Znajdowałem się w portierni zaledwie kilka chwil, gdy wpadło kilku ludzi w maskach z rewolwerami w rękę. Trzech przyskoczyło do mnie i

chwyciło mnie za ręce i gardło.

Czwarty z napastników przyłożył mi rewolwer do skroni i zagroził:

— Zginiesz jak pies, jeśli spróbujesz krzyknąć!

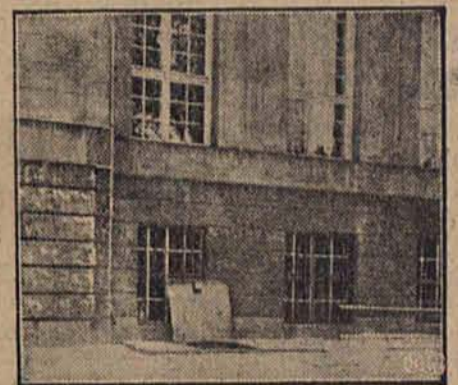
— Jestem młody i silny, — opowiada nam Rewerski, — i nie ustraszyłbym się tej groźby, gdybym miał jednego, lub dwóch przeciwników. Ale

było ich pięciu.

Z dwoma dałbym sobie radę, chociaż nie miałem nawet rewolweru, nie mogłem jednakże walczyć gołymi rękoma z pięcioma drabami, uzbrojonymi w broń palną. Napad ich na mnie był zresztą niespodziewany, gdyż przybiegli oni do portierni nie od strony wejścia z ulicy, lecz od wnętrza banku, skąd nie mogłem spodziewać się żadnej napaści.

— Mimo groźby, stawałem napastnikom opór, gdy mi kneblowali usta i obwijali głowę jakimś szmatami.

musiałem jednakże ulec przewadze.



Wejście do piwnic bankowych, którem dostał się do wnętrza dyr. Kalinowski.

Związali mi ręce i nogi jakimiś mocnymi postronkami i ponieśli, jak się zorientowałem, na dół do podziemi, mieszczących skarbiec. Tam rzucili mnie na podłogę. Leżałem obok jakiegoś nieruchomego ciała.

Po kilkunastu minutach usłyszałem kroki ludzi, niosących coś ciężkiego i po chwili odbił mi się o uszy odgłos ciała rzuconego na podłogę.

(Ciąg dalszy na str. 2-ej).

Gęba bez zębów.

„Po wielogodzinnych obradach i wy-
czerpaniu całego porządku dziennego,
jednogłośnie uchwalono: wyrazić podzię-
kowanie przewodniczącemu za spręży-
ste prowadzenie obrad oraz — zwołać
jeszcze jedno zebranie“.

Tak, w najlepszym wypadku, brzmią
protokoły tych licznych posiedzeń, któ-
re są konsekwencją ustroju demokra-
tycznego, a więc: wolności sumienia, sło-
wa, krzyku, kooperacji i niczem nieogra-
niczonego... przelewania z pustego w
półne.

Jak wiadomo, na dzień 29 b. m. zwo-
lano do Krakowa wielki wiec polityczny,
w którym udział wezmą wszystkie
stronnictwa większości sejmowej — od
P. P. S. do Chrześcijańskiej Demokracji
włącznie. Celem tego zebrania jest —
„walka z dyktaturą i obrona demokra-
cji“.

W odezwie, ogłoszonej w niektórych
pismach, a zapraszającej masy pracują-
cej... do Krakowa, tkwi tyle **rozbrajającej**
naiwności, że warto się nad tym doku-
mentem i całą imprezą nieco zastano-
wić.

Oto, przede wszystkim, technika tego
przedsięwzięcia:

W odezwie czytamy:

„Walkę tę (o ład i porządek prawny
w państwie!) podjąć musi cały naród,
przede wszystkim zaś zorganizowane
masy robotników, włościan i inteligencji
pracującej.“

„Przyjeżdżajcie przeto na niedzielę,
29 czerwca do Krakowa, by tam wspólnie
ustalić wskazania do dalszej walki“.

Jednym słowem, **CAŁY NARÓD MA
WYJECHAĆ NA NIEDZIELE DO KRA-
KOWA!**

30 milionów Polaków musi się stawić
dnia 29 czerwca... (rano, czy wieczor-
em?) w sali... jakiej? Nie powiedziano!
Grube przeoczenie organizatorów!

Dzielną naiwność tej imprezy bije
wręcz w oczy. I nie tylko dla tego, że o-
dezwa jest niezręcznie zredagowana, że
wzywa do rzeczy niewykonalnych, że
operuje takimi ogólnikami, jak „naród“,
„masy pracujące“ bez wszelkiego zro-
zumienia i poczucia realizmu, ale i przez
swą deklamacyjność, pozbawioną już
nie tylko treści, ale chociażby efektu de-
magogicznego.

„Przyjeżdżajcie masowo ze wszyst-
kich zakątków państwa“—wołają orga-
nizatorzy wiecu uparcie. A nawet nie
pomyśleli o tem, że już w tem katego-
rycznym wezwaniu tkwi tragikomiczna
sprzeczność z... rzeczywistością i możli-
wościami realnymi.

Tak samo zresztą, jak i w całym pro-
gramie wiecu i w przewidywanych jego
uchwałach.

Oto powiadają:

„Zgromadzeni z całej Polski w Kra-
kowie (tak jest: wszyscy i z całej Pol-
ski!) stwierdzamy, że jest wolą naszą
niezlomną:

aby w Polsce raz wreszcie zapanował
ład, porządek i spokój wewnętrzny“.

Ciekawi jesteśmy, czy organizatorzy
tego potężnego monstre - wiecu potra-
filiby utrzymać jaki taki „ład i porządek“
w jednym tylko Krakowie, gdyby... cały
naród stawiał się na ich wezwanie?!
Czy zapewniliby przynajmniej swoim go-
ściom środki lokomocji, no i noclegi, a
może i wikt?!

Nie można oczywiście traktować te-
go rodzaju imprezy poważnie, skoro zo-

stała pomyślana i zaprojektowana w spo-
sób tak przejrzyste humorystyczny!

Czy należy wogóle mówić o tem, że
poważny ruch społeczny i polityczny,
mający za sobą „cały naród“, na tem
właśnie polega, że ogarnia cały kraj i że
„masy pracujące“ nie mogą być wywo-
żone do jakiegoś miasta, by tam dopie-
ro okazywały swą siłę?! Czy nie rozu-
mieją organizatorzy tego fantastyczne-
go „zjazdu całego narodu“, że kilkuset
posłów, którzy przyjadą do Krakowa
(bezpłatny przejazd!) nie zmienią ani na
jotę obecnego stanu rzeczy?!

Jesteśmy przekonani, że oni o tem
doskonale wiedzą i popełniają tylko
świadomy fałsz, maskując frazesem o
„całym narodzie“, zebraniem na Rynku
krakowskim, swoją zupełną, beznadziej-
ną niemoc!

Dzień 29 czerwca stanie się przeto
dniem niebywałej dotąd kompromitacji
tych wszystkich, których jedyną bronią
jest — „gęba“. Gęba od ucha do ucha,
pozbawiona jednak zupełnie uzębienia.

Rozdziałili ją i pokazali całemu
światu jej straszliwą, bezsilną pustkę!
Spectator.

Premjer Sławek jedzie do Druskienik celem naradzenia się z Marszałkiem Piłsudskim nad stosunkiem rządu do parlamentu.

Kobieta — kandyduje na stanowisko wicemarszałka senatu.

Nasz warszawski koresp. telefonuje:
Wobec zbliżenia się terminu 23 czerw-
ca t. j. zakończenia czasu na który zosta-
ła odroczone sesja sejmowa, prezes rady mi-
nistrów p. Sławek ma w najbliższym
czasie

WYJECHAĆ DO DRUSKIENIK CELEM
NARADZENIA SIĘ Z MARSZAŁKIEM
PIŁSUDSKIM

Posel Patek

przyłbył do Warszawy

Nasz warszawski koresp. telefonuje:

Do Warszawy przybył wczoraj po-
sel polski przy rządzie rosyjskim p. Pa-
tek, który odbędzie szereg konferencji w
sp. awach służbowych z czynnikami rzą-
dowymi.

na temat dalszego stosunku rządu do pa-
rlamentu.

Nasz warszawski koresp. telefonuje:
Marszałek senatu dr. Szymański wy-

znał pierwsze posiedzenie senatu se-
sją nadzwyczajną na dzień 18 czerwca
na godz. 4 po południu. Porządek dzien-
ny zawiera 9 punktów z których pierw-
szy dotyczy wyboru wicemarszałka se-
natu na miejsce zmarłego ś. p. Stanisła-

wa Pusnera. Dowiaduję się, że PPS, któ-
ra stale zatrzymuje to stanowisko wysu-
nie kandydaturę senatorki Doroty Kłu-
szyńskiej. Senatorka Kluszyńska była-
by więc

pierwszym wicemarszałkiem — kobietą
wszystkich parlamentów świata. Poza-
tem jeden tylko punkt zawiera większe
zainteresowanie, a mianowicie projekt
ustawy o ochronie drobnych dzierżaw-
ców rolnych.

6 osób zginęło podczas kąpieli, szukając schronienia przed upałem

Poznań, 16 czerwca.

Wczorajsza niedziela upłynęła w Poz-
nańskim pod znakiem wielkiej ilości
śmiertelnych wypadków podczas ką-
pieli.

W Luboniu pod Poznaniem utonął
Juljanna Leszkówna, która kąpiąc się
wraz z rodzicami i siostrą, oddaliła się
od brzegu i zanim zdążyła pośpieszyć z
pomocą, poszła na dno.

W jeziorze pod Strzeszynie znalazł
śmierć 18-letni Edmund Zakrzewski z
Poznania. W Czarnkowie podczas ką-
pieli w Noteci zginął 19-letni Hans Schie-
we. Podobną śmiercią zginął 19-letni
Władysław Bramber.

W jeziorze Międzychodzkiem utonął
16-letni Waclaw Grzesiak, w Obornik-
kach w stawie 21-letni Józef Malke, po-
mocnik rzeźnicki.

Krytyka parlamentu w Anglii.

Socjaliści i konserwatyści domagają się zdecydowa- nych posunięć ze strony izb poselskich.

Londyn, 16 czerwca.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Powszechnie zainteresowanie wywo-
łał artykuł wstępny „Sunday Times“
p. t. „Teraz albo nigdy“, który w nie-
bywale ostry i zdecydowany sposób
atakuje rządy parlamentarne w Anglii.
Dziennik stwierdza, że w parlamencie
brytyjskim panuje atmosfera niezdecy-
dowania i braku poczucia rzeczywisto-
ści. Debaty parlamentarne dziennik o-
kreśla jako bezplodne.

Bezrobocie rośnie, handel upada, a
nic się przeciwko temu nie robi; nikt nie
znajduje na to lekarstwa. Rezultatem te-
go jest wprost w całym narodzie scepty-
cyzmu w stosunku do parlamentu.

Sytuacja ta stwarza poważne nie-
bezpieczeństwo. Prędzej czy później,
o ile niezdecydowanie i brak rezultatów

będą trwały

rząd parlamentarny obniży swój
prestige do tego stopnia, że mocny czło-
wiek będzie mógł wystąpić z praktycz-
nymi metodami celem zastąpienia pa-
rlamentu.

Gdyby to się stało, jakim byłoby za-
chowanie się wyborców?

Naród nie będzie walczył o instytu-
cję o charakterze negatywnym. Naród
musi odczuwać zainteresowanie dla in-
stytucji, której ma bronić. Demokracja
nie podniesie swego miecza w obronie
trupca — wola „Sunday Times“. Z tych
powodów

panująca powszechnie apatia w sto-
sunku do parlamentu jest sprawą
poważną.

Naród ma dosyć półśrodków i niezard-

ności. Oczekuje on mocnej i energicznej
akcji. Czego dzisiaj narodowi brak, a co
gwałtownie jest potrzebne — to kie-
rownictwo. Naród czeka na lidera, któ-
ryby ster państwa poprowadził odważ-
nie bez dwuznacznych posunięć. Wybór
jest tylko między tego rodzaju liderem
a upadkiem parlamentu wogóle — koń-
czy „Sunday Times“.

Artykuł ten, pochodzący z kół kon-
serwatywnych, jest tembardziej zna-
mienny, że przed kilku dniami również
ostrzy atak na obecny system pracy
parlamentu zamieścił w organie Labour
Party „Daily Herald“ wybitny socjali-
sta Trachey. Krytyka parlamentaryz-
mu wzrasta więc w Anglii — ojeździe
parlamentaryzmu, zarówno wśród kon-
serwatystów, jak i wśród socjalistów.

Zamach stanu w Austrii organizował malarz Pabst.

WIENIĘ, 16 czerwca.

(Polska Agencja Telegraficzna).

W związku z wydaleniem młodego Pa-
bsta, donoszą, iż tak w Wiedniu jak i w ca-
łej Austrii panuje spokój. Według donie-
szeń prasy, Pabst został wydalony na
podstawie dokumentu, z którego wyni-
kało, że organizował on zamach stanu
w Austrii a poatem spiskował z nie-
mieckimi organizacjami pravicowymi,
celem dokonania przewrotu także i w
Niemczech.

Z mów i odezw przywódców Heim-
wehry wynika, że kierownictwo Heim-
wehry zajmowało dotychczas w tej spra-
wie stanowisko wyczekujące.

Następcą Pabsta ma zostać gen. Bar-
dolf, w swoim czasie mąż zaufania au-
strjackiego następcy tronu Franciszka
Ferdynanda.

Rezolucja antyrządowa P. P. S.

odrzucona przez zjazd
związku miast

Nasz warszawski koresp. telefonuje:
Na odbywającym się w Warszawie
zeździe związku miast polskich, posta-
wiła delegacja, należąca do PPS, wnio-
sek, ażeby zjazd uchwalił rezolucję iż
„rządy pomajowe niszcza samorząd“. Rezolucja ta została odrzucona 128 gło-
sami przeciwko 122 głosom.

I-szy Dźwiękowy Kino-
Teatr w Łodzi

SPLENDID

DZIŚ PREMJERA!

Wielkie arcydzieło dźwiękowe pod tyt.

WARTA NOCNA

według powieści genialnego piewcy morza CLAUDE FARRERE'A

W rolach
głównych

4

polegi
ekranu

BILLIE DOVE
MIKOŁAJ SUSANIN
DONALD REED
PAUL LUKAS

Początek seansów —
o godz. 6, 8 i 10.

Aparaty dźwiękowe systemu
„Western Electric“

Kronika radiowa.

ODCZYTY NA PŁYTACH GRAMOFONOWYCH.

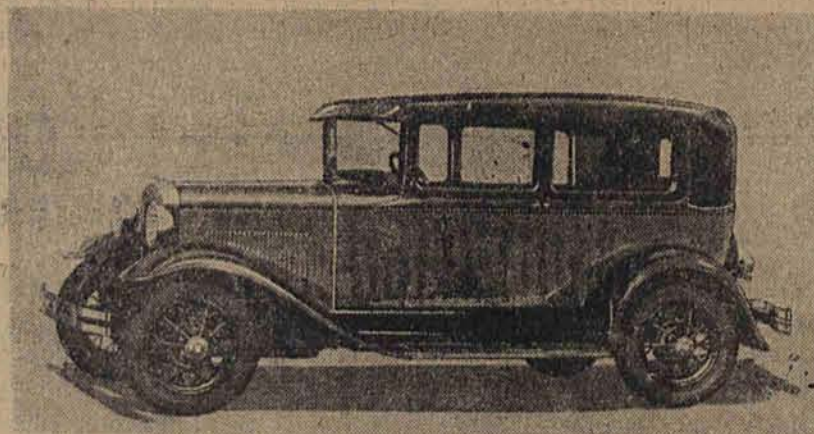
Jedno z amerykańskich towarzystw radiowych w New Yorku wystąpiło do kierowniczych czynników w handlu i przemysle z projektem „nagrywania“ na płyty gramofonowe krótkich odczytów reklamowych w zakresie pracy danych zakładów fabrycznych etc. Płyty takie były dostarczane różnym radiostacjom nadawczym, które produkowałyby je w dziale ogłoszeń o odpowiedniej porze. Produkcje z płyt gramofonowych, nadawane przez radio są obecnie tak dobre, że niema prawie żadnej różnicy między naturalnym głosem ludzkim i płytą.

TRANSMISJA „CYGANERJI“ Z OPERY WARSZAWSKIEJ.

We wtorek, dnia 17 b. m., usłyszemy o godz. 19.50 przepiękną pełną romantycznego polotu opera Pucciniego „Cyganeria“, transmitowaną przez wszystkie stacje polskie ze sceny Opery Warszawskiej. W partjach tytułowych wystąpią: primadonna Opery Ewa Bandrowska - Turska (Mimi), Olga Olgina (Museta), Wiktor Bregy (Rudolf) i Zygmunt Moszcz (Collin).

„Cyganeria“, skomponowana w dobie największego rozwoju twórczości Pucciniego odznacza się rzadką pięknoscią i świeżością melodyj oraz mistrzowskim przeprowadzeniem tematu, które barwną nić przewijają się przez operę. Na szczególne podkreślenie zasługują dwie słynne arje: Mimi i Rudolfa „Ta rączka taka zimna“ w akcie pierwszym oraz arja Musety w akcie drugim i arja do płaszcza w akcie czwartym. Dobór wykonawców gwarantuje nam całość wrażeń muzycznych o pierwszorzędnej wartości.

**Nieście pomoc
najbiedniejszym!**



SZYBKI, WYGODNY I NIEZAWODNY jest samochód, przedstawiony na fotografii. Nie jest to jednak żadna wielka, droga maszyna, jakby można było w pierwszej chwili sądzić, lecz nowy Tudor Sedan Forda, Model A, który dzięki nowemu pięknemu nadwoziu zaliczony być musi do najbardziej odpowiednich samochodów dla ludzi interesu.

Dania zamknęła granicę z Niemcami w obawie przed napływem komunistów

KOPENHAGA, 16 czerwca. Wczoraj w nocy władze duńskie zamknęły nagle całą granicę do Niemiec i obsadziły ją silnymi oddziałami policji.

Jak się okazało policja otrzymała wiadomość, że bojowe oddziały komunistów niemieckich mają w samochodach przekroczyć granicę duńską, aby wziąć udział

w zapowiedzianych demonstracjach komunistycznych w miejscowości Dybbøl. Komuniści niemieccy mieli przybyć z bronią i doprowadzić ewentualnie do krwawych rozruchów.

Policja duńska jest zdania, że komuniści niemieccy otrzymali odpowiednie rozkazy z Moskwy.

Owady wżerają się w metal Sensacyjne odkrycie na Śląsku

Katowice, 16 czerwca. W hucie cynkowej Schellera w Welnowcu, należącej do zakładów Hohenlohého, zrobiono niezwykle odkrycie.

Robotnicy, zajęci segregowaniem starego materiału cynkowego, zauważyli, że jedna z grubych płyt cynkowych, przeznaczona do przetopienia, była w kilku miejscach nadżarta. Przy bliższym

zbadaniu okazało się, że z otworów w płycie wydobywają się małe robaczki, które wżerają się do jej wnętrza.

O odkryciu tem zawiadomiono kierownictwo huty, które zarządziło zbadanie laboratoryjne nienotowanych do tej pory w hutnictwie owadów, wżerających się w metal.

Tomaszów-Mazowiecki.

(Telef. od własn. koresp.).

PROJEKT ZMIANY GRANIC WOJEWÓDZTWA.

W związku z projektem zmiany granic województwa łódzkiego odbędzie się w dniu dzisiejszym w Warszawie w prezydium rady ministrów posiedzenie komisji, na które zostali zaproszeni delegaci z różnych miast. Z Tomaszowa wyjechał na to posiedzenie p. Władysław Landsberg.

Na wstępnej konferencji odbytej swego czasu w Łodzi, istniał projekt przyłączenia Tomaszowa do województwa warszawskiego, czemu sprzeciwił się ówczesny delegat m. Tomaszowa.

Z TOW. WIOŚLARSKIEGO.

W nadchodzącą niedzielę towarzystwo wioślarskie przy udziale wszystkich spokrewnionych stowarzyszeń urzędu na rzece Pilicy tradycyjnie „wianki“. W dniu tym kursować będą do przystani autobusy miejskie.

SENSACYJNA AFERA WEKSLOWA

Przed kilku dniami właściciel zakładu stolarskiego przy ul. Prez Mościckiego Nr. 32 p. Michał Kurowski otrzymał wezwanie z banku do zapłacenia dwóch weksli na 3.900 złotych.

Ponieważ p. Kurowski weksli na tak poważne sumy nie miał, zwrócił się do banku z prośbą o okazanie mu akceptów. Okazało się, że weksle te były sfałszowane.

Niezwłocznie zameldował p. Kurowski o powyższym w policji, która wdrożyła dochodzenie. Na skutek żądania p. Kurowskiego policja wystąpiła z wnioskiem do sądu powiatowego o polecenie bankowi wydania fałszyfikatów, celem dołączenia ich do sprawy jako dowodów rzeczowych. Sad do wniosku przychylił się.

Po dokładnym zbadaniu weksli okazało się, że były one wystawione na zlecenie znanego w naszym mieście właściciela pobliskiego majątku ziemskiego p. J., ostatni zaś oddał je niejakiemu p. R. z Piotrkowa, który przesłał je do inkasa.

Sensacyjna ta sprawa przekazana została prokuratorowi w Piotrkowie, który zarządził przeprowadzenie śledztwa.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK MOTOCYKLOWY.

Znany tutejszy sportowiec p. Szwarcszulec, wracając w dniu onegdajszym z Warszawy do domu na motocyklu uległ nieszczęśliwemu wypadkowi.

Jadąc po szosie pod Pruszkowem, nie zauważył on leżącego na drodze kamienia na który wjechał tak niefortunnie, że wraz z maszyną wpadł do przydrożnego rowu, odnosząc złamanie żebra oraz ogólne potłuczenie całego ciała.

Po udzieleniu mu w drodze pierwszej pomocy lekarskiej został p. Szwarcszulec w stanie zadawalającym przewieziony do domu.

Z FRONTU BEZROBOCIA.

Według danych PUPP liczba bezrobotnych wynosiła na dzień wczorajszy 4625 ludzi, czyli zmniejszyła się o 40 osób. Z wszelkich zasiłków korzysta 1335.

Weteran komuny paryskiej

zmarł w Moskwie z wycieńczenia

Ryga, 16 czerwca.

W Moskwie zmarł w wieku 85 lat jeden z niewielu pozostałych przy życiu uczestników komuny paryskiej, Antoine Ge, który na zaproszenie rządu sowieckiego przybył w 1927-ym roku do Moskwy i od tego czasu przebywał w Rosji.

Pomimo, że rząd sowiecki wypłacał zmarłemu emeryturę, weteran paryskiej komuny pozostawał w wielkiej nędzy. Ge zmarł z wycieńczenia.

Należy dodać, że przed kilku laty słynny anarchista rosyjski książę Kropotkin również zakończył życie w nędzy.

PO POŻYCZCE YOUNGA.

Po nader długich rokowaniach i targach w sprawie kursu emisyjnego stopy procentowej, wreszcie prowizji bankierskiej — techniczne przygotowania do emisji pożyczki Younga trwały bardzo krótko. Stan niepewności, jaki istniał bądź co bądź na rynkach światowych widocznie już wszystkim dostatecznie dokuczył, stąd iście amerykańskie tempo, jakie przyjęły końcowe prace emisyjne.

Emisja pożyczki o nominalnym kursie 350 milionów dolarów, która przez tak długi czas fascynowała umysły ekonomistów, finansistów i polityków jest już dokonana. Stanowi to bezsprzecznie wyczyn nowoczesnej organizacji finansów świata o niepowzedsznym znaczeniu. Sprawozdania z Londynu, Nowego Jorku, Paryża, Berlina głoszą o znacznej przewyższeniu zapisami transz odnośnych krajów, w ciągu kilku godzin od otwarcia subskrypcji. Przyczyniła się do tego sność nie tylko względnie wysoka rendita waloru — (kurs emisyjny: 90, oprocentowanie: 5 i pół, efektywna rendita 6,847 proc.), ale z pewnością także staranne przygotowanie rynków do nowej operacji, tudzież przekonanie o względnej stabilizacji stosunków politycznych przynajmniej w najbliższym czasie.

Dla wszystkich krajów, które z konieczności pozostają w chronicznym poszukiwaniu kapitałów — fakt dokonania emisji posiada pierwszorzędne znaczenie.

Bliskość emisji Youngowskiej nastrojała wszystkie rynki w sposób szczególny. Przy wielkiej płynności, jaka zapanowała od dłuższego czasu na rynkach światowych, przy ciągłych niżkach miarodajnych stóp dyskontowych — na rynkach tych widoczną była jednak niepowzedszna nerwowość i stan niepewności. W zakresie operacji długoterminowych istniało faktyczne embargo.

Obecnie położenie powinno się wyjaśnić. Da się ustalić, w jakim sensie na sytuację rynków wpłynęły dwie ostatnie wielkie operacje światowe t. j. subskrypcja akcji banku wyplat i pożyczki komercjalizacyjnej. Dlatego w każdym razie zamknięcie międzynarodowej pożyczki 5,5 proc. Rzeszy Niemieckiej roku 1930 powitać możemy z uczuciem ulgi.

Trudno w tej chwili przewidzieć refleksy wielkich operacji na rynki światowe.

Tymczasowe sprawozdania z ośrodków emisyjnych brzmią różnie. Podobno Paryż zniósł operację bez najmniejszego wysiłku (notabene jest to od dawnego czasu pierwsza wielka operacja międzynarodowego kredytu na tamtejszym, tak płynnym rynku). Podobnie brzmią sprawozdania z Nowego Jorku, gdzie na tychmiast po emisji sprzedawano nieoficjalnie obligacje z ażelem jednocentowym. Oczywiście bez wrażenia przeszła operacja w Berlinie, gdyż Niemcy otrzymują więcej niż 10 razy tyle z po-

życzki dla swoich kolei i poczty, aniżeli wynosi ich transza subskrypcyjna. W przeciwstawieniu do tych wiadomości — informacje z Londynu wskazują na poważne napięcie, jakie się tam ujawniło; wydaje się nam, że nie bez wpływu pozostała tutaj nieoczekiwana wstrzeźliwość francuskich kapitalistów, wobec obcych transz.

Takie są pierwsze wrażenia. Oczywiście

— jako ukute na gorąco — nie wyznaczają one kierunku dalszego rozwoju wydarzeń. Dla kierunku tego niewątpliwie pierwszorzędne będzie miało znaczenie przetasowanie kapitałów pieniężnych, jakie po emisji Younga jest wielce prawdopodobne (nowe regulacje długów aljanckich i t. p.). — Musimy więc znowu uzbroić się w cierpliwość.

Dr. A. Z.

Gielda pieniężna.

Na dzisiejszym zebraniu giełdy walutowo-dewizowej zapotrzebowanie na dewizy było nieco większe, zaś na gotówkę — minimalne. Naogół tendencja dla dewiz europejskich była niejednolita, z odcieniem mocniejszym. Głównie mocniejsze były dewizy na Paryż, Wiedeń, słabsze zaś na Londyn, Pragę i Włochy. Dolarem gotówkowym obracano po kursie 8,88½; w obrotach międzybankowych dewizy na Berlin — 212,78; drobnych transakcyj dokonano również na Gdańsk po 173,24. Notowano: Amsterdam — 358,67, Londyn — 43,33¼, Nowy Jork — 8,909, Paryż — 35,01, Praga — 26,44½, Stockholm — 283,55, Zurych — 172,88, Medjolan — 46,73, Wiedeń — 125,83. W obrotach prywatnych: dolar gotówkowy — 8,89, rubel złoty — był w zaoferowaniu po 4,60, rubel srebrny — 1,75, bilon — 0,75; wobec znacznego zaoferowania kurs czerwoności sowieckiego wykazał silny spadek i notowany był po 12,25.

AKCJE: Na rynku akcyjnym panowała tendencja dość słaba, jedynie interesowano się akcjami Lilpopy i Starachowicami. Reszta akcji w zaniechaniu. Dokonano również transakcyj akcjami żyrdawskimi po kursie 7,80. Notowano:

Bank Polski — 170,50 i 170. Bank Dyskontowy — 116, Bank Związku Spółek Zarobkowych — 72,50; akcje Pulsa — bez kuponu, za które płać 10 zł., Węgiel 46, Lilpopy — 27,75, Ostrowieckie — 53, 25, Starachowice — 18 — 17 — 17,25.

PAPIERY PROCENTOWE: W grupie papierów procentowych tak państwo jak i prywatnych tendencja była słabsza jedynie większych obrotów dokonano 4½% listami zastawnymi ziemskimi i 10% listami m. Siedlec. Notowano: 4% pożycz. inwestycyjna — 112, 5% pożycz. dolarowa — 63½, 5% pożycz. konwersyjna — 55½, 10% pożycz. kolejowa — 102, 8% listy zastawne Przemysłu Polskiego — 84½ — 85½, 4% listy zastawne ziemskie — 45½, 4½% listy zastawne ziemskie — 55,75 — 55,50 — 55,75, 8% listy m. Warszawy — 72,25 — 75,50 — 75,25, 8% listy m. Częstochowy — 67,75, 8% listy m. Kielc — 67,75, 8% listy m. Łodzi — 70,25, 10% listy m. Siedlec — 84,75 — 82, drobne transakcje nie notowane: 7% listy zastawne ziemskie dolarowe — 75, 5% listy m. Warszawy — 59,½, 6% obligacje m. Warszawy 1926 roku — 58, 4½% obligacje m. Warszawy — 51.

Wydział handlowy pozostaje narazie w starym gmachu.

Mimo przeniesienia do nowego gmachu na Placu Dąbrowskiego wszystkich wydziałów sądu okręgowego, za wyjątkiem wydziału uproszczonego, który zostanie przeniesiony do nowego gmachu dopiero w dniu 27 b. m., sesje wydziału handlowego, mające się odbyć w dn. 17 i 18 b. m. odbędą się jeszcze w starym gmachu przy ul. Żeromskiego 115, pokój 40.

Jak się dowiadujemy, wszystkie firmy, które przysyłały księgi swego wydziału handlowego do rejestrowania, winny nadsyłać tych ksiąg wstrzymać na przeciąg dwóch tygodni.

Ani grosza kredytu

bez zasięgnięcia informacji w urzędzie

„WYWIAD KREDYTOWY“

Biurowo Informacyjne Banków i Organizacji Gospodarczych w Łodzi. Wólczajska 17, tel. 129-30.

Giełdy zbożowe

Na dzisiejszym zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie obroty były małe przy tendencji utrzymanej. Notowano za 100 kg. paryet wagon Warszawa: żyto — 15—15,50, pszenica — 42,50, owies jednolity — 17% 18, jęczmień na kaszę — 18—19, jęczmień browarny — bez obrotów, mąka pszenna luksusowa — 72—77, mąka pszenna 4/0 — 62—67, mąka żytnia pg. typu przepisowego — 30—31, otręby pszenne szale — 16—17, otręby pszenne średnie — 14—15, otręby żytnie — 8—8,50.

NOTOWANIA BAWELNY.

Nowy Jork, 14 czerwca. Bawelna amerykańska — zamknięcie: styczeń 13,35—39, luty 13,43, marzec 13,50, kwiecień 13,57, maj 13,65—67, październik 13,15 listopad 13,22, grudzień 13,34—39. Kontrakty: styczeń 13,50, czerwiec 13,70, lipiec 13,85—92, sierpień 13,35, wrzesień 13,35, październik 13,39, listopad 13,47, grudzień 13,55—57, loco 13,95.

Nowy Orlean, 14 czerwca. Bawelna amerykańska — zamknięcie: styczeń 13,40, marzec 13,52, maj 13,62, lipiec 13,58, październik 13,23, grudzień 13,38—40, loco 13,18.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Dr. med.

J. POLAK

Choroby wewnętrzne i Allergiczne (astma, pokrzywka, artretyzm, reumatyzm), ul. 6-go Sierpnia 22 front. I piętro
Tel. 164.21. — Przyjmuje od godziny 5 do 7-jej W niedziele i święta od 10 rano do 12-jej w poł.

Lekarz-dentysta

Fanny Horowicz

Cegielniana 25, I p. fr. przyjmuje Od godz. 9—1
Telefon 108-26.



Dzisiaj i dni następnych!

Szaleństwo młodości i miłości.
Arcydzieło genialnego reżysera A. FEYDERA p. t.

Miraże Szczęścia

(Złotowłosa Anioł)

Wzruszający dramat ilustrujący dzieje młodego utracjusza.

W rolach głównych:

<p>ulubieniec publiczności Michał Czechow piękna Karina Bell</p>	<p>ulubieniec kobiet Gaston Modot oraz 6 cio letnia Bianka Lorel</p>
--	--

Dodatek dźwiękowy i aktualny polski.
Początek seansów o godzinie 4.30, 6, 8 i 10.
Widownia wentylowana sposobem nowoczesnym.

ZWIEDZAJCIE MIĘDZYNARODOWĄ WYSTAWĘ W LIEGE OD 3.V. DO 1.X.

TEATR ŚWIETLYN „Przedwiośnie“



Żeromskiego 74/76.

Dojazd tramwajami № 5, 6, 8, 9 i 16 do rogu Żeromskiego i Kopernika.

Dzisiaj największa premiera jubileuszowego arcydzieła Fox-Filmu. — Najcenniejsza perła naszego repertuaru

„ANIOŁ ULICY“

Czarowny, subtelny, poemat filmowy, ośniewający pieśnią na cześć uduchowionej miłości, piękna i poezji. — Dzieje nie-szczęśliwych dziewcząt, zmuszonych przez fatalny los i skrajną nędzę do kupienia swym ciałem, Realizacja znakomitego Franka Borzage.

Janet Gaynor i Charles Farrell.

Nad program aktualności filmowe

Orkiestra pod dyr. p. A. Czudnowskiego. — Ceny miejsc: I 1 zł. II — 75 gr., III 50 gr. Na I-szy seans wszystkie miejsca po 50 gr. Początek o 4 pp. w soboty niedziele i święta o godz. 2-jej pp. — Ostatni seans o godz. 10-jej wiecz. — Passe-partout, bilety wolnego wejścia w sob. i niedz. nie ważne.

Z prawami Gimnazjów Państwowych
Gimnazjum Humanistyczne Męskie
I. KACENELSONA
 Cegielniana 28, tel. 151-79.
 Kancelaria przyjmuje zgłoszenia uczniów na nowy rok szkolny codziennie w godz. 9-2 i 5-7.
DYREKCJA.

Okazja dla handlarzy odpadkami bawełnianymi!
 Z powodu zupełnej likwidacji przedsiębiorstwa wyprzedajemy po bardzo niskich cenach różne bawełniane odpadki.
FELIKS ŚWIECZKA I S-ka,
 Łódź, ul. Cegielniana 40, telefon Nr. 126-08.

LECZNICA
 LEKARZY SPECJALISTÓW
 I GABINET DENTYSTYCZNY
 PRZY GÓRNYM RYNKU
Piotrkowska 29 i, tel. 122-89
 (przy przystanku tramw. pabianickich)
 Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz
 w niedziele i święta do 2-ej po poł
 Wszystkie specjalności i dentystyka
 Kąpiele świetlne, lampna kwarcowa
 elektryzacja, Roentgen, szczepienia
 analizy (mocz, kawa, krew, płwocm,
 wydzielin itd.) Operacje, opatrunki,
 Wizyty na miasto.
PORADA 4 zł.
 Porada dentystyczna oraz wenerolo-
 giczna dla chorób skórnych i wene-
 rycznych

3 ZŁOTE.
Dr med.
S. Kantor
 specjalista chorób wenerycznych, skór-
 nych, włosów i moczopłucnych. Le-
 czenie lampą kwarcową i promieniami
 Rentgena
**PIOTRKOWSKA 144 RÓG EWANGI-
 LICKI 1.**
 Wejście Pwangelicka 2. Telefon 29-45
 Przyjmuje od 5-2 i od 5-8 w Dnia pań

Doktor
P. Klinger
 choroby weneryczne, skórne i włosów
ANDRZEJA 2, TEL. 132-28.
 Leczenie lampą kwarcową, analizy
 krwi i wydzielin. Przyjmuje codziennie
 od 11-1 i od 6-8 w niedziele i
 święta od 10 do 12. Oddzielna pocze-
 kalnia dla pań
 Od 1-2 w Lecznic (Piotrkowska 62)

Dr. med.
J. Sadokierski
stomatolog
 chirurgia jamy ustnej i szczęk
 regulacja zębów
 gabinet rentgeniczny
 ordynuje 3-7
PIOTRKOWSKA 164
Tel. 114-20

Dr. B. DONCHIN
 specjalista chorób oczu
powrócił
 przyjmuje codziennie od 10-1 i od
 4-7 po poł. w niedziele od 10-1 pp
ul. Moniuszki 1. Tel. 209-97

KRYNICA
Dr. med. Mikołaj Bornstein
 Ordynuje, jak w ubiegłych lat
 w willi „Belmont“.

Dr.
SCHWEIG
 okulista
powrócił
 Zawadzka 6, tel. 215-01

„Czystość”
 Piotrkowska 44, telefon 167-45
 przyjmuje cyklinowanie, drutowanie,
 froterowanie oraz sprzątanie biur, po-
 koi. Czyszczenie szyb.

PORADNIA
wenerologiczna
 Lekarzy-specjalistów
Zawadzka 1.
 Czynna od 8 rano do 9 wieczór
 Od 11-12 i 2-3 przy muzeum lekarzy-
 W niedziele i święta od 9-2 pp.
 Leczenie chorób
Venerycznych, moczopłucnych i
skórnych.
 badanie krwi w wydzielinie na syfilis i tryper
 konsultacje z neurologiem i urologiem
 Gabinet światło-leczniczy
 kosmetyka lekarska
 Oddzielna poczekalnia dla kobiet
Porada 3 złote.

KLINIKA
 Położniczo-Chirurgiczna
„SANATO”
 Ogrodowa 10, tel. 14-37
I i II klasa
Opleka lekarska
 nad matką i dzieckiem
CENY PORODU
 na II-ej klasie wraz z zabiegami
200 zł.

PŁYN ESHA
 WYWIABIA WSZELKIE
PLAMY.
 NIEOCENIONY
 W PODRÓŻY,
 NIEZBĘDNY
 W KAŻDYM
 DOMU.
**APTEKA ST. HAMBURGA I SKI
 W ŁODZI, UL. GŁÓWNA 50.**
 Żądać wszędzie!

INSTYTUT DE BEAUTE
ANNA RYDEL
 (Diplomee de l'Universite de Paris)
 Cegielniana 19, m. 8, telef. 166-92.
 Godziny przyjęć dla pań i panów
 od 10-8
 Pielęgnacja skóry i włosów. Spe-
 cjalne masaże twarzy i ciała. Masaże
 odżywcze. Usuwanie zmarszczek,
 brodawek, piegów, wagnerów i innych
 defektów cery. Usuwanie włosów
 elektrolizą. Elektroterapia (Arsonwal
 galvanorodowca). Kwarc Solux. He-
 lioterapia. Farbowanie włosów.

PIEGI
 złote plamy,
 opaleniznę usu-
 wa, białe skórę
 pod gwarancją
 aptekarza Jana
 Gadebuscha.
„Axela” - Krem
 1/2 stoika 2.50 zł, 1/1 stoika 4.50 zł.
 do tego mydło „Axela” i kaw.
 1.25 zł. Do nabycia w drogeriach,
 składach aptecznych, perfumeriach
 i aptekach lub wprost w firmie
J. GADEBUSCH, Poznań, ul. Nowa No 7

FORTEPIAN
 Bechstein okazjnie do sprze-
 dania, ul. Nowo-Cegielni na 2,
 m. 1.

Do akt. Nr. 940 1930 r.
OGŁOSZENIE.
 Komornik Sadu Grodzkiego w Ło-
 dzi Adam Jaroszyński zam w Łodzi
 przy ulicy Piramowicza Nr. 7, na
 zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza że
 w dniu 24 czerwca 1930 r. od godz 10
 rano w Łodzi przy ul. Wolności 7,
 odbędzie się sprzedaż z przetargu pu-
 blicznego ruchomości, należących do
 Moszka Szymona i Bajli i Dyny małż.
 Kirsztajn i składających się z konfek-
 cji damskiej oszacowanych na sumę zł.
 5300 —
 Łódź, dn. 4 czerwca 1930 r.
 Komornik: Adam Jaroszyński

Do akt. Nr. 1571 1930 r.
OGŁOSZENIE.
 Komornik Sadu Grodzkiego w Ło-
 dzi Adam Jaroszyński zamieszkały w
 Łodzi przy ul. Piramowicza Nr. 7, na
 zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza że
 w dniu 24 czerwca 1930 r. od godz 10
 rano w Łodzi przy ul. Nowomiejskiej 23
 odbędzie się sprzedaż z przetargu pu-
 blicznego ruchomości, należących do
 Marguli Szpajerowej i składających
 się z mebli, konfekcjodamskiej i galan-
 terji oszacowanych na sumę zł 601.—
 Łódź, dn. 2 czerwca 1930 r.
 Komornik: Adam Jaroszyński

Do akt. Nr. 591 1930 r.
OGŁOSZENIE.
 Komornik Sadu Grodzkiego w Ło-
 dzi Adam Jaroszyński zamieszkały w
 Łodzi przy ul. Piramowicza Nr. 7 na
 zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza że
 w dniu 24 czerwca 1930 r. od godz 10
 rano w Łodzi przy ul. Szkolnej nr 4,
 odbędzie się sprzedaż z przetargu pu-
 blicznego ruchomości, należących do
 Abrahama Jakóba Kałowskiego i skła-
 dających się z mebli oszacowanych na
 sumę zł. 960 —
 Łódź, dn. 2 czerwca 1930 r.
 Komornik: Adam Jaroszyński.

Do akt. Nr. 1095 1930 r.
OGŁOSZENIE.
 Komornik Sadu Grodzkiego w Ło-
 dzi Adam Jaroszyński zamieszkały w
 Łodzi przy ul. Piramowicza Nr. 7 na
 zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza że
 w dniu 24 czerwca 1930 r. od godz 10
 rano w Łodzi przy ul. 11 Listopada 49
 odbędzie się sprzedaż z przetargu pu-
 blicznego ruchomości, należących do
 Chałma Diamanta i składających się z
 mebli oszacowanych na sumę zł. 710.—
 Łódź, dn. 3 czerwca 1930 r.
 Komornik: Adam Jaroszyński

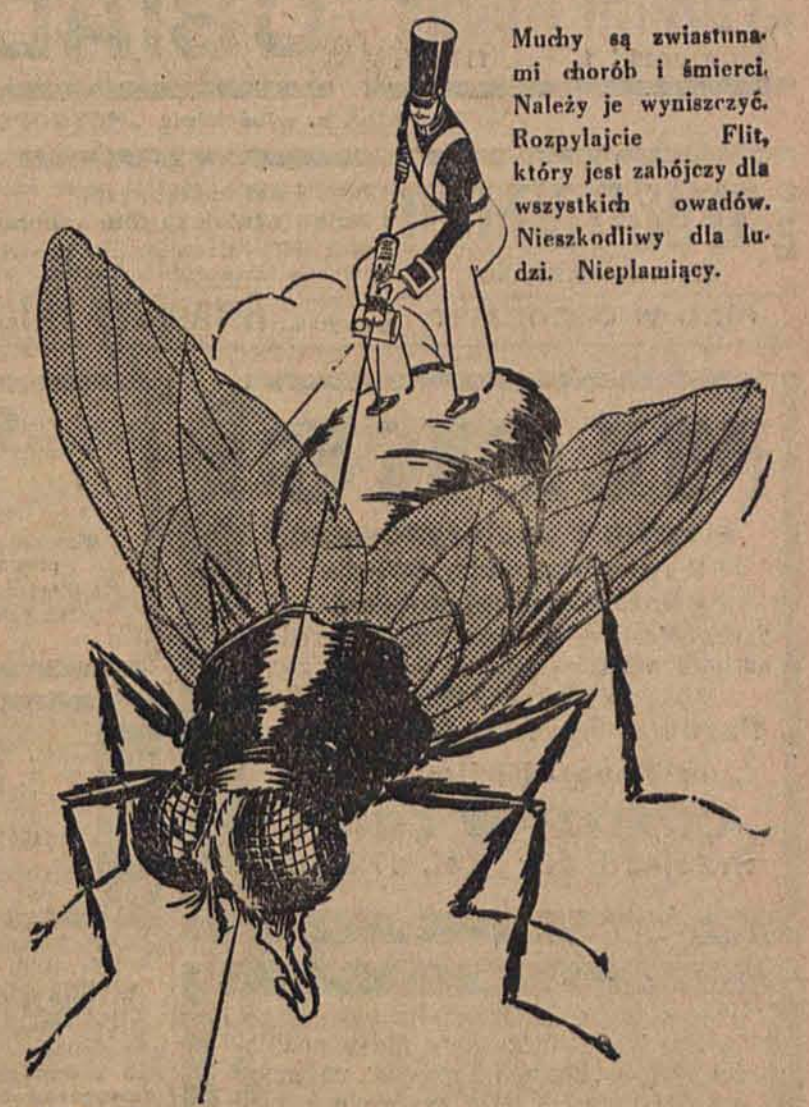
ZAKOPANE
PENSIONAT „ŚWIT”
 Heleny Oberbergowej, Zamojskiego 8
 poleca pokoje komfortowo urządzone
 (ciepła i zimna woda w pokojach) Ta-
 rasy słoneczne. Kuchnia wykwinna
 Cena na czworo od 10 do 12 zł. (za-
 leżnie od pokoju), na lipie i sierpnie
 od 12 do 14 zł. Telefon 437.

Poszukuje się
wykwalifikowanej
Pielęgniarki
 ze znajomością akuszerji.
 Zgłoszenia od 10 — 12 do kliniki
 D-ra Drueb na, 6-go Sierpnia nr. 17
 Do wszystkich matek i pielęgniarek:
 Używajcie dla dzieci tylko puder,
 krem i mydło
„BIBO Z GLOBEM”
 nagrodzone złotym medalem
 Żądać wszędzie.

Dr. med.
St. Pranort
 Gdańska 77a
 telef. 208-95
 ginekolog-urolog
 Choroby kobiece i
 dróg moczowych
 Przyjmuje w domu
 od 5-7 oraz w
 Lecznic „Sanitas”
 Cegielniana 29 od
 11-1 i od 3-5 pp.

Dr. med.
S. Neumark
 Choroby skórne i
 weneryczne, leczone
 nie lampą kwarcową
MONIUSZKI 5.
 tel. 17J-50
 Przyjmuje od 1.30
 do 2.30 pp. i od 5-7
 w niedziele od 11
 do 1 po poł.

Lekarz - dentysta
**B. MARKUS-
 HUSBAUMOWA**
 Piotrkowska 51
 tel. 121-23
 Godz. przyjęć 3-7
 DR.
Z Dajner
 UROLOG
 Choroby nerek pę-
 cherza i dróg moczowych.
 Piramowicza 2,
 (daw. Olgieńska)
 tel. 148-95.
 Godziny przyjęć od
 8-10 i od 6-9



Muchy są zwiastuna-
 mi chorób i śmierci.
 Należy je wyniszczyć.
 Rozpylajcie Flit,
 który jest zabójczy dla
 wszystkich owadów.
 Niezgodliwy dla lu-
 dzi. Niepalący.

FLIT
Niszczy szybciej

P. P. OFICEROWIE REZERWY!

Kupujcie na ćwiczenia!
Miesiąc bez pozwolenia
 Uzyskaliśmy od M. S. W. prawo
 sprzedaży kompowej pistoletów
 rewolwerów flowerów i dubeltów-
 wek. PP. Oficerom armji czyn-
 nej PP. Oficerom rezerwy tylko
 na podstawie legitymacji służbo-
 wej. Wysyłka pocztą. Żądajcie
 cenNIK broń. (25 gr znaczek).
 Nowość niebawoma! Latarki elek-
 tryczne ang. z reflektorem srebr-
 zonym świecą 2-4 mies. do
 200 kroków, polecamy do majaj-
 ku, na letniska, do kopalni, dla
 policji i straży granicznej do po-
 scięgu: Nr 5 roczna zł. 10.—, Nr
 6 do roweru na spręż. zł. 12.—
 Kieszonkowa Nr 7 na 3 bat. zł.
 15.— Policjna Nr 8 i do samo-
 chodu na 3 baterje świecy 4-6
 mies. do 300 kroków zł. 24.50 za
 wysłanie pocztą 2 zł. zapas: żar-
 ówka i zł. bateria i zł. Masa po-
 dziękowań. Doskonały podarek
 imieninowy.
 Składnica broń i art. sportowych
T. FALKOWSKI
 Warszawa, Włok 22/116.

Pan z 7-mio letnią córeczką
**poszukuje umeblowa-
 nego pokoju**
 z całodziennym utrzymaniem przy in-
 teligentnej izraelskiej rodzinie. Łaska
 we oferty wraz z warunkami skier-
 wać do administracji.

Kontuary,
 lodówka półki, beczki duże po wnie
 i małe po maśle i p. rzeczy są do
 sprzedania. Związek Mleczarski, Al.
 Kościuszki 29.

Letniska z meblami
 we wsi Zosiówka dojazd tuszyńskim
 tramwajem co 30 minut lub samocho-
 dam. Miejscowość sucha, płaska, rze-
 ka, łódki, wokół lasy, sklepy piekar-
 nie i pod dostatkiem prowianty.
 Adres: Plac Reymonta Rynek Ge-
 yera) 3/4 m. 2, I pietro, fr. od 9 rano
 do 7 w niedziele do 12-ej.

4zgrzeblarki do waiy
1 duży wilk
 (mischwolt) w dobrym stanie do sprze-
 dania. Wiadomość: Traugutta 14 m 23

Kto pragnie mieć
buchalterję codzien à-jour
 Kto pragnie zaoszczędzić
 czas, pracę i koszty
 Niechaj przechodzi na metodę
RUFA
 która oszczędza ok. 70%
 pracy i czasu i zapewnia co-
 dziennie bilanse.
PRZEJŚCIE na tę metodę dla
 każdego przedsiębiorstwa w
 każdej chwili możliwe.
Zaprowadzenie przyjmuje i
 bliższych informacji udziela
O. R. PFEIFFER
 przedstawiciel na Polskę
 Łódź
 Kopernika 57, (Milsza)
 Tel. 166-83.
REORGANIZACJE.
 Zaprowadzenie też innych me-
 tod. Kontrola ksiąg handlowych,
 Sporządzanie bilansów,
**Dla małych przedsię-
 biorstw polecam**
specjalną księgowość!

Maszyna
 do obciążania koców i pleców możli-
 wie systemu „Merrow”
poszukiwana
 Oferty z wzorem obrotu pod E. P. do
 administracji Republiki.

Duży lokal
 parterowy w śródmieściu, nadający
 się na biuro lub salon samochodowy
do wynajęcia
 od zaraz bez odstępnego.
 Reflektanci zechcą złożyć swe zgło-
 szenia do adm. niniejszego pisma pod
 „B. S.”

